

MIĘDZY OKŁADKAMI

Nicholas Griffin

tłum. Rafał Lisowski

Miami 1980. Rok niebezpiecznych dni

Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022



Trup w bagażniku, strzelanina na autostradzie, przerzut ton kokainy, dziennikarka na tropie śmierdzącej sprawy – nie dowierzam, że trzymam w rękach reportaż. Nicholas Griffin godzi wyniki żmudnej kwerendy i reportersko-polityczną analizę z piórem wytrawnego pisarza, sięgając po chwytły stylistyczno-

narracyjne rodem z prozy sensacyjnej: tempo narracji jest zawrotne, intryga koronkowa, do tego mnogość wątków i postaci. A dzieje się to wszystko w feralnym dla Miami roku 1980, który okazał się iskrą pod beczką prochu, na której południe Florydy siedziało od lat. Miasto zmagало się z przestępczością większą niż w Chicago w latach 20., uderzył w nie przyływ nielegalnych imigrantów, wybuchły zamieszki rasowe – oto obraz 12 miesięcy. Brawurowo skonstruowana, ale też niebывale gorzka książka pokazuje eksplozję strachu, przemocy i furii, z której reszta Ameryki nie wyciągnęła w porę wniosków.

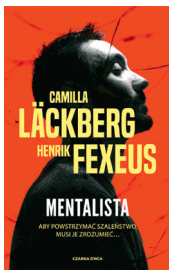
Mateusz Demski

Camilla Läckberg, Henrik Fexeus

Mentalista

tłum. Inga Sawicka

Czarna Owca, Warszawa 2022



Specjalny zespół dochodzeniowy sztokholmskiej policji to ostatnia deska ratunku dla Rubena i Miny. Szkoda byłoby zmarnować ich talenty, ale kiepsko funkcjonowali w poprzednich grupach. Z różnych powodów. Ruben to niereformowalny seksoholik i seksista, a więc element konfliktogenny i słabe ogniwo. Mina dezynfekuje wszystko wokół,

widać jednak, że za ostrym przypadkiem mizofobii coś się kryje. I właśnie ona wprowadza do ekipy Vincenta Waldera – mentalistę, specja od mowy ciała i od trików iluzjonistycznych, co w tej sprawie jest kluczowe, bo sztuczkami magicznymi inspiruje się morderca. Czyli schemat jest znany – mamy grupę śledczych z ich osobistymi problemami oraz zbrodniarza do złapania. Ale że wypełnienie tego szablonu treścią jest zręczne, zamknąwszy solidne tomiszczce, z przyjemnością myślę się o ciągu dalszym. Napisany w duecie ze znawcą tematyki „Mentalista” to okazja, by odnowić znajomość z Camillą Läckberg, jeśli odpadliście gdzieś na etapie Fjällbacki jako szwedzkiej stolicy zbrodni.

Aleksandra Pańko

SERIAL

Odwilż

reż. Xawery Żuławski,

prod. Polska,

dostępny w HBO Max



Polskie produkcje HBO wydobywają walory miejsc, do których filmowcy rzadko się zapuszczają. „Wataha” pokazała piękno i groźę Bieszczad, a teraz „Odwilż” to samo robi ze Szczecinem, który skąpany we mgle ma klimat rodem ze skandynawskich kryminałów. Serial jednak ich nie kopiuje, ma własną tożsamość. Choć fabuła osnuta jest wokół morderstwa, ważne są także inne kwestie, choćby przedkładanie roboty nad macierzyństwo. Owdowiałą policjantkę gra magnetyzująca Katarzyna Wajda, która niewiele ma z matki Polki. Jej małą córką zajmuje się teść, a ona ucieka od problemów i emocji w śledztwo ustalające mordcę córki prokuratora okręgowego. Serial oferuje zajmującą intrygę, ale też pogłębiony portret kobiety, która musi się zmierzyć z prywatną tragedią, patriarchalną strukturą policji i własnymi niedoskonałościami. Ekranowa policjantka jest ludzka: popełnia błędy, nie ma supertalentów. Jest pokazana bez idealizowania. Może takich produkcji nam dziś trzeba, żeby jakoś odczarować obraz nieludzkiej policji?

Artur Zaborski

KURTYNA W GÓRĘ

Pieskie myśli



Nowa interpretacja noweli Gogola, nieraz już bywającej podstawą spektaklu jednoosobowego. Wymarzony materiał dla aktora, który chce pokazać stadia przemiany przeciętnego człowieka w ponadprzeciętnego szaleńca.

Przedstawienie powstało we współpracy mistrza i ucznia, Krzysztofa Majchrzaka i Ignacego Martusewicza, to studium infekcji uwodzicielską siłą wywyższenia, wkroczenia do niedostępnego świata luksusu i władczej potęgi. Ten wirus atakuje duszę urzędnika niskiego szczebla, Popryszczyna, który przemienia się w człowieka sukcesu – we własnym mniemaniu. Martusewicz gra go efektywnie, ale nie efekciarsko. Wspomaga się sztuczkami – Popryszczyn jest iluzjonistą amatorem. Bawi się rytmicznie poruszonymi kulkami na uwięzi, przemyślnie tasuje karty i wydaje za ich pomocą niepokojące dźwięki. Gwiżdże, szczeka i wyje jak pies, wykonuje niczym chór cerkiewny hymn „Boh, caria chrani”. Zmienia się też fizycznie – na początku nienagannie ubrany urzędnik, na koniec wygląda jak ludzki zewłok. Leży w odległym punkcie przestrzeni scenicznej jak embrion, który przed chwilą przywoływał na pomoc matkę. Nie wychodzi do okłasków. Umarli się nie kłaniają.

Tomasz Miłkowski

„O czym myślą psy” na podstawie opowiadania Mikołaja Gogola, adaptacja, scenografia i muzyka Ignacy Martusewicz i Krzysztof Majchrzak, Collegium Nobilium, premiera 11 grudnia 2021